

Ks. JÓZEF MŁYŃSKI  
UKSW, Warszawa

## KOŚCIÓŁ A PROBLEM (DE)POPULACJI W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNOŚCI

### 1. WPROWADZENIE

Rodzina jako fundamentalny element struktury społecznej odpowiada przede wszystkim za biologiczną zastępowalność jednostek w społeczeństwie. W ten sposób, na mocy funkcji prokreacji i socjalizacji, pozostaje istotnym spektrum żywotności i trwałości każdego społeczeństwa. Dlatego też dzietność jest nie tylko ważnym zagadnieniem dla demografów i socjologów, ale również wyzwaniem dla różnych instytucji troszczących się o przyszłość wspólnot narodowych i ponadnarodowych.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zjawisko depopulacji rozumianej jako „zmniejszenie liczby ludności zamieszkującej dany obszar”<sup>1</sup>, implikowanej wskaźnikiem niskiego przyrostu naturalnego. Tym bardziej, że „podstawowy wpływ na proces reprodukcji w społeczeństwie mają urodzenia i zgony, a także struktura ludności według wieku. Trzeba bowiem pamiętać o wzajemnym oddziaływaniu ruchu naturalnego ludności na kształtowanie się jej struktury według wieku oraz o oddziaływaniu tej struktury na wielkość współczynników urodzeń”<sup>2</sup>. Nade wszystko należy również pamiętać o istotnym oddziaływaniu przyrostu naturalnego na funkcjonowanie społeczeństwa oraz jego potencjału gospodarczego.

Wydaje się, że szczególnie niepokojące dane w dziedzinie dzietności dotyczą wyżu demograficznego z lat osiemdziesiątych XX wieku. Ma on wpływ na „zaburzenie proporcji między liczbą osób w wieku produkcyjnym i w wieku poprodukcyjnym, co dodatkowo «obciąża» w kolejnych latach pracujących. Obecnie na emeryta/rencistę przypada dwóch pracujących, a około roku 2060 należy się spodziewać zrównania liczby osób w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym – każdy pracujący będzie utrzymywał jednego emeryta”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> P. Szukalski, *Demografia i Gerontologia Społeczna*, Biuletyn Informacyjny (2014)7, s. 1.

<sup>2</sup> J. Holzer, *Demografia*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1999, s. 260.

<sup>3</sup> *Depopulacja – czas na zmiany na opolskim rynku pracy*, red. R. Gwiazdowski, Centrum im. Adama Smitha, Opole 2014, s. 10.

Biorąc to wszystko pod uwagę, należy przyjąć, że jednym z ważniejszych problemów współczesnego świata jest zjawisko dzietności, wobec którego Kościół nie może przejść obojętnie. Jego podstawowym zadaniem jest wspieranie rodziny w procesie odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz późniejszego wychowania dzieci. W analizie socjologicznej zagadnienie odpowiedzialnego rodzicielstwa dotyczy promocji dwóch najważniejszych funkcji rodziny: reprodukcji (prokreacji) i socjalizacji.

Problem dzietności pozostaje zatem wyzwaniem nie tylko dla demografii „będącej nauką o prawidłowościach rozwoju ludności w konkretnych warunkach gospodarczych i społecznych badanego terytorium”<sup>4</sup>, ale również dla każdego społeczeństwa i wszystkich instytucji odpowiedzialnych za politykę społeczną. Kościół, jako instytucja wsparcia i pomocy rodzinie, naucza małżonków o wartości odpowiedzialnego rodzicielstwa. W tym kontekście Jan Paweł II napisał: „małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa”<sup>5</sup>. Niestety, we współczesnym świecie rodzina przeżywa kryzys dzietności uwarunkowany wieloma czynnikami.

Konieczne wydaje się zatem podjęcie próby analizy wskazanego powyżej zagadnienia i poszukania jakichś rozwiązań, które w dalszej przyszłości mogą przyczynić się do odwrócenia negatywnych trendów demograficznych, a tym samym przyczynić się, przynajmniej w jakiejś mierze, do zahamowania regresu dzietności. Stąd też, celem niniejszego artykułu jest dokonanie deskrypcji regresu dzietności oraz wskazanie, w jaki sposób Kościół pomaga współczesnym małżeństwom w realizowanej przez nie funkcji prokreacyjnej i w odpowiedzialnym rodzicielstwie.

## 1. ZMNIEJSZONA DZIETNOŚĆ – SKALA ZJAWISKA I PRZYCZYNY

Model rodziny się zmienia. Rodziny wielodzietne stają się dziś niemożliwe; dominuje bowiem model małej, nielicznej rodziny nuklearnej, z jednym dzieckiem lub dwójką<sup>6</sup>. Jak zaznacza Władysław Majkowski, „w systemie produkcji preindustrialnej rodzina wielodzietna była funkcjonalna. W tym systemie gospodarstwo rodzinne było źródłem utrzymania wszystkich członków rodziny. Jednocześnie wszyscy domownicy, każdy na miarę swoich możliwości, włączali się w wykonywanie prac w domu czy na polach”<sup>7</sup>.

Według Janusza Balickiego, po wojnie nastąpił w Polsce bardzo szybki rozwój demograficzny. Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać przede wszystkim w zwiększonej ilości zawieranych małżeństw oraz przyjeździe na świat dzieci, których poczęcie wcześniej odkładano z powodu wojny. Dlatego też w latach 1946-1955 poziom urodzeń wynosił od 26,2 do 30,2 dzieci na 100 mieszkańców, a przy-

<sup>4</sup> J. Holzer, *Demografia*, s. 11.

<sup>5</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska „Familiaris consortio”* (22 listopada 1981), nr 14.

<sup>6</sup> Por. Z. Tyska, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1979, s. 176-177.

<sup>7</sup> W. Majkowski, *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań społecznych*, Dehon, Kraków 2010, s. 205.

rost naturalny mieścił się w granicach od 16 do 19,5%. Okres powojenny sprzyjał zatem pozytywnemu nastawieniu Polaków do posiadania większej rodziny. W latach sześćdziesiątych doszło jednak do relatywnie szybkiego spadku urodzeń. W 1968 roku liczba urodzeń spadła o 268,9 tys. (12,8%) w stosunku do roku 1955 roku, zaś przyrost naturalny obniżył się do poziomu 10,8%. Korzystna polityka demograficzna jednak sprawiła, że po okresie spadku liczby urodzeń (w latach 1966-1970) w następnym dziesięcioleciu odnotowano ponowny wzrost urodzeń. W 1975 roku odnotowano 643,8 tys. (współczynnik 8,5%), zaś 5 lat później współczynnik przyrostu naturalnego wzrósł do 10,2%. Kolejny szczyt wzrostu demograficznego nastąpił w 1983 roku. W tym bowiem czasie urodziło się 720,8 tys. dzieci, a współczynnik urodzeń wynosił 19,7%<sup>8</sup>.

Z analizy badań socjologicznych wynika, że od 1984<sup>9</sup> roku Polska jest „jednym ze światowych liderów regresu demograficznego, zarówno w relacji liczby przypadających dzieci na matkę (zaledwie 1,22), jak i ujemnego przyrostu naturalnego. Według danych, poczynawszy od 1984 roku spada wciąż liczba urodzeń. W 1994 roku było ich 472 tysiące, co oznacza najniższy wskaźnik po wojnie, o 288,8 tysiąca mniej niż w 1983 roku. Pierwszy kwartał 1996 roku po raz pierwszy w powojennej historii Polski przyniósł ujemny przyrost demograficzny – liczba zgonów przekroczyła liczbę urodzeń. Ujemny przyrost okazuje się długotrwałą tendencją, co oznacza, że polskie społeczeństwo szybko się starzeje. Od 1993 roku urodzenia kształtują się na poziomie poniżej 500 tysięcy, a od 1998 poniżej 400 tysięcy. Obecnie na 100 osób w wieku produkcyjnym przypada już 60 osób w wieku nieprodukcyjnym”<sup>10</sup>.

W tym kontekście niepokojący jest również fakt, że „od 1989 roku poziom reprodukcji nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. Współczynnik dzietności systematycznie zmniejsza się w całym okresie transformacji – 2,039 w 1990 roku do 1,227 w 2004 roku. W kolejnych latach w Polsce sukcesywnie następuje dalszy spadek współczynnika dzietności. Tymczasem dla tak zwanej zastępowalności urodzeń wskaźnik urodzeń powinien wynosić od 2,1 do 2,15 na jedną kobietę w wieku rozrodczym”<sup>11</sup>.

Z badań demografów oraz innych badaczy wynika, że „w latach 90. tempo spadku dzietności uległo przyspieszeniu. Wówczas bowiem zmiany płodności i natężenia urodzeń według wieku, a także wzrost liczby i odsetka urodzeń pozamażeńskich wiązał się z wpływem przekształceń społeczno-ekonomicznych. Natomiast rok 2003 był szczególnie okresem o rekordowo niskiej liczbie urodzeń – nieco ponad 351 tys. (współczynnik dzietności wyniósł wówczas 1,22). Od roku 2004 zaobserwowano przełamanie tendencji spadkowej, która trwała do roku 2007r. Ów silny wzrost natężenia liczby urodzeń utrzymał się na zbliżonym poziomie przez dwa kolejne lata (w 2009 r. współczynnik dzietności wyniósł około 1,4 i był

<sup>8</sup> Por. J. Balicki, *Uwarunkowania i skutki kryzysu demograficznego w Polsce*, Teologia i Moralność (2010)7, s. 17-20.

<sup>9</sup> Por. Rządowa Komisja Ludnościowa, *Raport 1988*, Warszawa 1988, s. 61.

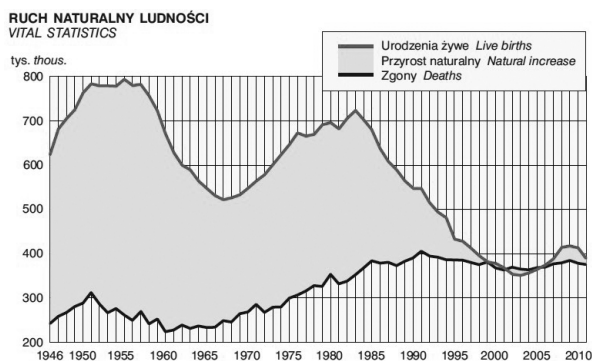
<sup>10</sup> J.M. Jackowski, *Czas rodzin*, Arkady, Szczecinek 2007, s. 22-23.

<sup>11</sup> Tamże, s. 23-24.

najwyższy w minionej dekadzie). Niestety począwszy od 2011 r. obserwuje się ponownie spadek intensywności liczby urodzeń zbliżony do wartości notowanych w 2007 r. W 2012 r. zarówno natężenie, jak i liczba urodzeń nie uległy większej zmianie, natomiast 2013 r. przyniósł dalszy wyraźny spadek omawianych wielkości<sup>12</sup>.

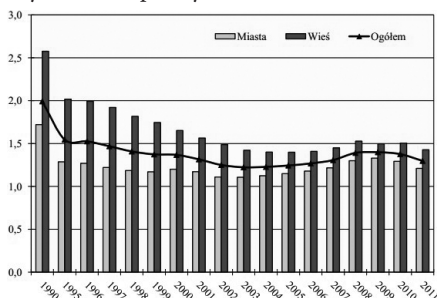
Przyczyną owych zmian jest przede wszystkim przesunięcie się natężenia urodzeń do coraz starszych grup wiekowych. Liczba urodzeń dzieci obniżyła się szczególnie wśród kobiet w wieku 20-24 lat: z 113 na 1000 kobiet (w tym wieku) w 1995 roku do 68 w 2002 roku, niemal równomiernie w mieście (z 96 do 56) i na wsi (z 138 do 90), zaś w 2013 r. największe natężenie przyrostu naturalnego nastąpiło wśród kobiet w wieku 25-29 lat<sup>13</sup>. Przyrost naturalny i współczynnik dzietności na przestrzeni ostatnich 60 lat prezentuje wykres 1 i 2.

Wykres 1. Przyrost naturalny w ciągu ostatnich 60 lat.



Źródło: GUS, *Mały rocznik statystyczny*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2013, s. 129.

Wykres 2. Współczynniki dzietności w latach 1990-2011.



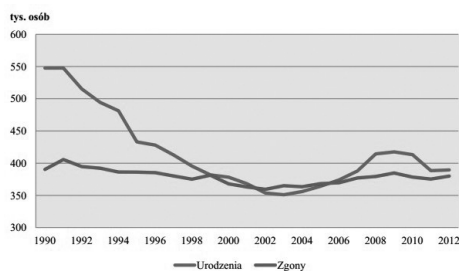
Źródło: J. Stańczyk, GUS, *Departament Badań Demograficznych*, <www.stat.gov.pl>, (data dostępu: 10.09.2013).

<sup>12</sup> GUS, *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, Warszawa 2014, s. 36.

<sup>13</sup> Por. Rządowa Rada Ludnościowa, *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2010-2011*, Warszawa 2011, s. 21-22. Na obniżenie liczby dzieci w rodzinie wskazują jeszcze dwa inne ważne wskaźniki demograficzne: współczynnik dzietności oraz współczynnik reprodukcji. Z badań wynika, iż spadek obydwu współczynników jest o wiele większy na wsi niż w mieście.

Powyższe diagramy, oparte na badaniach GUS-u, zwracają uwagę na dwie tendencje: po pierwsze, że wskaźnik przyrostu naturalnego spada, a po drugie, że jest on wyższy na wsi niż mieście. I chociaż, jak zaznaczają demografowie, „w ostatnim czasie na poziomie urodzeń przyrost naturalny w 2012 r. był dodatni i wyniósł prawie 10 tys.; przeciętnie – na każde 10 tys. ludności przybyły 2 osoby (przed rokiem 3, ale w 2010 r. – 10 osób)”<sup>14</sup>, to jednak, pomimo tych prognoz, Polska w odniesieniu do Europy plasuje się na przedostatnim miejscu pod względem przyrostu naturalnego, co może oznaczać skazanie na biologiczny zanik (por. wykres 3).

Wykres 3. Ruch naturalny ludności w latach 1990-2012.



Źródło: J. Stańczyk, GUS, *Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy*, <www.stat.gov.pl>, (data dostępu: 10.09.2013).

Z literatury przedmiotu wynika, iż kolejną przyczyną niskiej dzietności jest chęć wygodnego życia. Ponadto, czynnikiem istotnie korelującym ze wskazanym problemem jest także brak właściwych warunków materialnych, czyli brak odpowiedniej kondycji ekonomicznej współczesnych rodzin.

Przyczyn kształtowania się postaw antyprokreacyjnych jest jednak o wiele więcej. Syntetycznie próbuje je ująć Lucjan Kocik, wskazując na następujące czynniki omawianego zagrożenia:

- „zanik tradycyjnej rodziny wielopokoleniowej skupionej przestrzennie;
- brak odpowiedniej polityki pronatalistycznej;
- zanik misji prokreacyjnej jako powołania i obowiązku wobec Boga, ludzkości, narodu i koncentrowanie się na doznaniach zmysłowych;
- szybko postępujący proces prywatyzacji życia rodzinnego, macierzyństwa i prokreacji;
- swoista międzynarodowa moda na bezdzietność”<sup>15</sup>.

Niewątpliwie istotnym czynnikiem postaw antyprokreacyjnych jest również trudny rynek pracy implikujący nie tylko niższy poziom ekonomiczny, ale też brak stabilności rodziny. Sytuację tę potwierdza I. Kotowska, stwierdzając: „Zacho-

<sup>14</sup> Podstawowe informacje o rozwoju demograficznym Polski do 2012 roku, w: Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Materiał na konferencję prasową w dniu 29 stycznia 2013 r., Warszawa 2013, s. 2.

<sup>15</sup> L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny. Od tradycyjnej jednorodności do współczesnej skrajności*, Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2002, s. 167-177.

wania demograficzne dotyczące rodziny są w coraz większym stopniu powiązane z rynkiem pracy. Wynika to przede wszystkim ze wzrostu aktywności zawodowej kobiet. Jest to proces nieodwracalny, generowany zarówno przez zmiany popytu na pracę kobiet (proces industrializacji, rozwój gospodarki postindustrialnej z dominującym udziałem sektora usług), wzrost poziomu wykształcenia kobiet, jak i przez zmiany systemu wartości i norm dotyczących ról społecznych kobiet, a także zmiany ich aspiracji życiowych. Wkroczenie kobiet do sfery publicznej, ich rosnący udział na rynku pracy i generalnie w działaniach poza sferą rodzinną jest tak ważną zmianą, że niektórzy badacze nie wahają się jej nazwać rewolucją społeczną<sup>16</sup>.

Można zatem skonstatować, że model zmniejszonej dzietności rodzin nie tylko utrwalił się w społeczeństwach, ale też przybrał cechy swoistego nowego obyczaju. Daje to niekorzystne rokowania, nawet mimo pewnych pozytywnych wysiłków ze strony polityki prorodzinnej. Tym bardziej, że utrwalające się przyjęte obyczaje mają zwykle cechy inercyjne. W tym kontekście, zdaniem Marka Okólskiego i Agnieszki Fihe, „bezpośrednie czynniki zmian liczby urodzeń są stosunkowo liczne i złożone, a ich oddziaływanie niekoniecznie przebiega we wzajemnej zgodności, jednokierunkowo czy synergicznie. Ich identyfikacja umożliwia jednak systematyzację tych czynników pod kątem siły i kierunku oddziaływania na poziom i zmiany liczby urodzeń”<sup>17</sup>.

## 2. TRUDNOŚCI Z ODWRÓCENIEM NIEKORZYSTNYCH TENDENCJI DEMOGRAFICZNYCH

Wydaje się, że niekorzystne trendy w dziedzinie dzietności się pogłębiają. Ma na to wpływ choćby podejście młodych ludzi do małżeństwa. Warto zauważyć, że współcześnie wiek zawierania małżeństwa przesunął się od 3 do 5 lat. W latach dziewięćdziesiątych małżeństwa były zawierane w przypadku kobiety w 21. lub 22. roku życia, a przez mężczyzn w 24. lub 25., natomiast obecnie wiek ten wynosi, w przypadku kobiety 26, a nawet 27 lat, zaś w przypadku mężczyzny nawet 29 lat. Wniosek jest prosty, im później zawierane małżeństwo, tym mniejsze prawdopodobieństwo urodzenia przez małżonków więcej niż dwojga dzieci<sup>18</sup>. Ów regres prokreacyjny wskazuje, z jednej strony, na negatywne decyzje rodzicielskie, a nie tylko spadek ilościowy potencjalnych matek, a z drugiej, na późniejszy wiek podejmowanej decyzji o urodzeniu dziecka. Niestety, koncentracja urodzeń zamyka się współcześnie pomiędzy 25. a 30. rokiem życia kobiety<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> I. Kotowska, *Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych*, w: *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013*, red. I. E. Kotowska, Drukarnia Braci Grodzickich, Warszawa 2014, s. 43.

<sup>17</sup> M. Okólski, A. Fihe, *Bilans demograficzny Polski w roku 2030*, s. 255, <www.mir.gov.pl>, (data dostępu: 23.04.2015).

<sup>18</sup> Por. J. Józwiak, *Czy w świetle badań naukowych możliwa jest odnowa demograficzna Polski?*, w: *Polska w Europie – Przyszłość demograficzna*, red. Z. Strzelecki, A. Potrykowska, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2012, s. 70-86.

<sup>19</sup> Por. Główny Urząd Statystyczny, *Rocznik demograficzny*, Warszawa 2013. Zdaniem



Opisując kwestie dotyczące zmniejszania się wskaźnika dzietności, warto dokonać analizy korelacji zmiennych: wykształcenia kobiet i ich aktywności zawodowej. Nie ulega wątpliwości, iż w Polsce nastąpiła, jeśli nie radykalna, to przynajmniej bardzo duża, zmiana w strukturze wykształcenia matek, co powoduje, z jednej strony, późniejsze urodzenie dziecka, z drugiej zaś, odkładanie w czasie urodzenia drugiego lub kolejnego dziecka. Kobiety z wyższym wykształceniem, co prawda, częściej decydują się na pierwsze dziecko, ale za to (wykres 1) o wiele dłużej zastanawiają się nad kolejnym. Kobiety niepracujące nieco później decydują się na pierwsze dziecko, ale za to częściej decydują się na posiadanie kolejnego dziecka<sup>20</sup>.

Jeszcze innym ważnym czynnikiem wpływającym na fakt zmniejszania się dzietności jest problem braku elastycznego systemu pracy małżonków oraz umiejętności pogodzenia obowiązków macierzyńskich kobiety z pracą zawodową. O wiele większe trudności w tym przypadku mają kobiety niż mężczyźni. Szczególnie uwidacznia się to w pierwszych latach po zakończeniu edukacji i rozpoczęciu pracy, a jednocześnie założeniu rodziny. Demografowie ten okres życia nazywają „życiowymi godzinami szczytu”<sup>21</sup>, w tym czasie następuje bowiem inwestowanie człowieka w przyszłość. W tym okresie rozwój rodziny nierozzerwalnie łączy się z inwestowaniem w karierę zawodową i dochodzi do dysonansu pomiędzy tymi dwoma życiowo ważnymi aktywnościami człowieka. Zmniejszenie tego dysonansu powinno stać się głównym zadaniem polityki ludnościowej polegającej na pomocy młodym rodzinom poprzez aplikowanie różnych narzędzi. Wydaje się, że do narzędzi tych należałoby zaliczyć:

- rozbudowie instytucjonalnej opieki nad małym dzieckiem,
- zwiększenie możliwości powrotu kobiet do pracy po urodzeniu dziecka,
- elastyczne formy pracy dla rodziców,
- łatwiejszy dostęp do mieszkań,
- podniesienie zasiłku rodzinnego na dziecko<sup>22</sup>.

Inną przyczyną niekorzystnych tendencji demograficznych jest bezrobocie. Brak pracy prowadzi nie tylko do zachwiania się ekonomicznej kondycji człowieka, ale często uniemożliwia założenie rodziny. W tym wypadku, wielu młodych ludzi odkłada sprawy rodziny na później albo w ogóle nie myśli o jej założeniu. Być może dlatego modny stał się w Polsce model „singla”.

---

M. Okólskiego i A. Fihe, „spadek poziomu płodności jest do pewnego stopnia wywołany odracaniem macierzyństwa. Na kontynencie europejskim średni wiek kobiety w momencie urodzenia pierwszego dziecka znacząco wzrósł. W krajach Europy Zachodniej wyniósł on przeciętnie 24,5 roku w kohortach kobiet urodzonych w latach 30., 26,5 roku w kohortach z lat 60. i 27 lat w kohorcie z 1971 roku. W Europie Środkowej analogiczne wartości były niższe: 22,7, 23,2 oraz 24 lata. W tej ostatniej kohorcie średni wiek matki w momencie urodzenia pierwotnego dziecka wyniósł 23,5 roku dla Bułgarek i Rumunek, 24 lata dla Czeszek i Polek, 24,6 roku dla Węgerek. Prawdopodobne jest, iż średni wiek matek z centralnego regionu Europy będzie nadal rósł i zbliżał się do poziomu zachodnioeuropejskiego”. M. Okólski, A. Fihe, *Bilans demograficzny Polski w roku 2030*, s. 260.

<sup>20</sup> Por. J. Jóźwiak, *Czy w świetle badań naukowych ...*, s. 86.

<sup>21</sup> Por. tamże.

<sup>22</sup> Por. J. Balicki, *Uwarunkowania i skutki kryzysu...*, s. 30.

Wreszcie, trzeba też zwrócić uwagę na mentalność młodego pokolenia, które w imię wygodnictwa i konsumpcyjnego stylu życia nie tylko opóźnia decyzje małżeńskie, ale również zrodzenie dzieci. Młodzi, twierdząc, że są nieprzygotowani ekonomicznie, dyspensują się od obowiązków, które wynikają z życia małżeńskiego.

### 3. KOŚCIÓŁ A KWESTIA DIETNOŚCI

Problematyka społeczna podejmowana przez Kościół przenika całość jego nauczania opartego na Ewangelii i nie może pozostać od niego oddzielona. To oddzielenie prowadziłoby, z jednej strony, do zubożenia, a nawet zafałszowania chrześcijaństwa, zaś z drugiej, do pozostawienia zjawisk społecznych na pastwę antyhumanistycznych ideologii. Dlatego też Kościół nie tylko obserwuje zjawiska społeczne, ale też włącza się w ich rozwiązywanie. Rodzina jako społeczność niedoskonała, a więc niebędąca w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb jej członków, potrzebuje bowiem pomocy instytucjonalnej, także Kościoła<sup>23</sup>.

W odniesieniu do człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1,27), postawą podstawową jest poszanowanie życia ludzkiego i godności, jako „wartości ontycznej, wrodzonej, niezbywalnej i równocześnie zobowiązującej”<sup>24</sup>. Prawo do życia i poszanowania godności Kościół uważa za najistotniejszy element społecznego nauczania i posłannictwa, każda bowiem degradacja człowieka, szczególnie nowo narodzonego, naruszenie jego godności, zagraża nie tylko cywilizacji miłości, ale także samym fundamentom społeczeństwa jako takiego. Prawo to jest również wyrazem całego aksjologicznego funkcjonowania jednostki w przestrzeni społecznej. Tutaj ujawnia się rola Kościoła. Uczuła on na zachowanie norm i zasad w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jest strażnikiem moralności. Moralność zaś „oznacza życie moralne, a życie moralne to życie ludzkie”<sup>25</sup>.

Kościół w swej funkcji nauczycielskiej pełni rolę arbitra w dziedzinie życia moralnego i wskazuje człowiekowi drogę duchowego rozwoju. Dlatego też, jako jedna z bardzo ważnych instytucji życia społecznego, w integralny sposób mierzy się z różnymi problemami, jakie występują we współczesnym świecie, a dotyczą także religijnego wymiaru egzystencji człowieka. Do tych problemów należy rów-

<sup>23</sup> Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Wydawnictwo Jasna Góra, Częstochowa 1999, s. 196.

<sup>24</sup> J. Koral, *Godność osoby ludzkiej podstawowym imperatywem działalności charytatywnej*, w: *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, red. P. Grzanka, Biblos, Tarnów 2012, s. 15.

<sup>25</sup> K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, TUM, Wrocław 2000, s. 11. Dlatego też E. Durkheim uważał, że religia jest niezbędna dla właściwego życia człowieka, po prostu pomaga mu żyć. „Zasadnicza funkcja religii nie polega na tym, by nas zmusić do myślenia, wzbogacić naszą wiedzę, dodawać do koncepcji, które zawdzięczamy nauce, treści o innej genezie, o innym charakterze, ale raczej, by zmusić nas do działania, aby nam pomóc żyć”. E. Durkheim, *Elementarne formy życia religijnego*, w: *Socjologia religii*, red. F. Adamski, Wydawnictwo Apostolstwo Modlitwy, Kraków 1983, s. 11.



niez kwestia małodietności. Zdaniem Jana Pawła II, prokreacja to uwieńczenie miłości małżeńskiej, zaś „dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa”<sup>26</sup>. Rodzice jednak „mają wypełniać swoje zadanie w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności [...]; zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie, uwzględniając zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci – czy to już urodzonych, czy przewidywanych – i rozeznając też okoliczności życiowe zarówno od strony materialnej, jak i duchowej; a w końcu licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła”<sup>27</sup>. Kościół zatem, świadomy konieczności troski o małżeństwo i rodzinę, wspiera kwestie dietności na wielu płaszczyznach: religijnej, kulturalnej, ekonomicznej, społecznej i mentalnej (por. schemat 1).

Schemat 1. Kościół a płaszczyzny wsparcia dietności.



Źródło: Opracowanie własne.

Na płaszczyźnie religijnej Kościół, doceniając wartość życia, towarzyszy rodzinie na wspólnej drodze jej duchowego rozwoju. Otacza opieką i naucza, że podstawowym i fundamentalnym zadaniem rodziców jest zrodzenie dzieci. Prawdą jest, że nie określa liczby dzieci w rodzinie, ale przypomina, że dla integralności życia rodzinnego potrzeba więcej niż jednego dziecka. Wreszcie uczy, że dziecko jest darem Boga i błogosławieństwem, dlatego też zachęca małżonków, aby otwierali się na dar życia. W ten sposób Kościół promuje odpowiedzialne rodzicielstwo. Domaga się ono między innymi akceptacji poczętego dziecka i przekształcenia jej w miłość wraz z jego rozwojem<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym* „*Familiaris consortio*” (22 listopada 1981), nr 14 [dalej: FC].

<sup>27</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele w świecie współczesnym* „*Gaudium et spes*” (7 grudnia 1965), nr 50.

<sup>28</sup> Podobnie wyzwaniem polityki ludnościowej państwa powinna być pomoc w zrealizowaniu przez małżonków planów prokreacyjnych oraz próba przekonania do ich korekty. Por. referat

W sferze kultycznej Kościół celebryje sakramenty święte, podkreślając w nich również ważne miejsce dziecka w rodzinie. Otacza troską dzieci w ich rozwoju sakramentalnym. Przyjmując dziecko do wspólnoty Kościoła, przypomina rodzicom, że w ten sposób uczestniczą w misji religijnego wychowania i pozostają współpracownikami miłości Boga-Stwórcy, jakby jej wyrazicielami. Celebryjąc wszystkie sakramenty dotyczące dzieci, otwiera przed nimi i rodzicami bogaty świat szczęścia rodzinnego. W ten sposób służy rodzinie, aby mogła dobrze wypełniać swoje posłannictwo, poczynając od łaski, która płynie z sakramentów, poprzez modlitwę i nabożeństwa<sup>29</sup>. Nadzwyczaj pozytywne podejście Kościoła do działań na rzecz podwyższenia wskaźnika dzietności wypływa z sakramentalnego rozumienia małżeństwa. Miłość małżeńska, według Kościoła, nastawiona jest na rodzenie i wychowanie potomstwa. Można wręcz powiedzieć, że w tym ujęciu „podstawowym zadaniem małżeństwa i rodziny jest służba życiu”<sup>30</sup>.

Na płaszczyźnie ekonomicznej Kościół prowadzi różne fundacje, organizuje oazy, kolonie, wspomaga dożywianie dla biednych dzieci w szkole, przyznaje stypendia dla wielodzietnych rodzin. Tworzy różne programy, które pomagają rodzinie w zaspakajaniu jej podstawowych potrzeb. W ramach tej pomocy należy wskazać: Szkolne Koła Caritas, Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, Wakacyjną Akcję Caritas, akcję „Kromka Chleba”<sup>31</sup>.

Na płaszczyźnie społecznej Kościół organizuje i powołuje do istnienia różne ośrodki pomocy, takie jak: świetlice środowiskowe, domy samotnych matek, okna życia, które są strategiami pomocy zagubionym osobom<sup>32</sup>. Istotnym podmiotem wsparcia rodziny w ramach działalności Kościoła jest instytucja Caritas pochyłająca się na rodzinami z wieloma problemami oraz nad rodzinami wielodzietnymi<sup>33</sup>.

---

B. Balcerzak-Paradowskiej, *Współczesne procesy demograficzne jako wyzwanie dla polityki rodzinnej*, wygłoszony na I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Demografów (Kliczków 26-28.04.2010), za: J. Balicki, *Uwarunkowania i skutki kryzysu...*, s. 30.

<sup>29</sup> Por. E. Osewska, J. Stala, *Drogi katechezy rodzinnej*, Wydawnictwo Św. Wojciecha, Poznań 2002, s. 92.

<sup>30</sup> FC, nr 28.

<sup>31</sup> Por. R. Podstołowicz, P. Grzanka, *Wczoraj i dziś Caritas Diecezji tarnowskiej*, w: *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, s. 334-337.

<sup>32</sup> Por. A. Homan, *Okna życia – nowe wykorzystanie starej praktyki*, w: *Misericors. 75 lat działalności Caritas Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 2012, s. 177.

<sup>33</sup> Zagadnienie to szeroko opisuje T. Kamiński, *Nowe możliwości – nowe zagrożenia. Caritas wobec zmieniających się warunków działania*, w: *Z wyobraźnią miłosierdzia. 25 lat Caritas Archidiecezji Warszawskiej*, red. D.J. Pol, Caritas Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 2014, s. 123-142; *Caritas jako specyficzny podmiot pomocy społecznej – parę uwag na marginesie encykliki „Deus Caritas Est” Benedykta XVI*, w: *Mezinárodní konference: Deus Caritas Est. Církev jako společenství lásky ve službě třetímu člověku – Charitní idea a hodnotová orientace v zemích transformace. Dokumentace a zhodnocení*, Cyrilometodějská Teologická Fakulta Univerzity Palackého, red. H. Pompey, J. Doležel, Teologická Fakulta Univerzity Palackého, Olomouc 2008, s. 98-101; *Volontariat služebný na příkladě Caritasu v Polsce*, Trzeci Sektor (2011)23, s. 15-23.

Ponadto, w swojej bogatej strukturze, Kościół prowadzi poradnie życia rodzinnego, jak również poradnie specjalistyczne<sup>34</sup>. Trzeba dziś docenić i jakby na nowo odczytać poradnie życia rodzinnego, które są dla narzeczonych i małżonków centrum lepszego i godniejszego życia. Dlatego też w każdym dekanacie wiejskim i w każdej parafii miejskiej te instytucje muszą dobrze funkcjonować. Poradnia powinna być „oczkiem w głowie” każdego proboszcza. Oczywiście, nie może w niej zabraknąć wykwalifikowanej i kompetentnej kadry.

W ramach duszpasterstwa małżeństw i rodzin prowadzone jest dwuletnie studium rodziny, które przygotowuje osoby kompetentne do podejmowania zadań w poradniach rodzinnych. Wykształceni doradcy organizują spotkania z narzeczonymi i małżonkami, aby przekazać im wiedzę w zakresie naturalnego planowania rodziny.

Prowadzone są też katechezy podejmujące problematykę wartości dziecka w rodzinie, organizowane są rekolekcje ukazujące piękno życia małżeńsko-rodzinnego. Kościół udziela pomocy nie tylko narzeczonym w czasie przygotowania do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, ale wspiera również małżonków na różnych etapach ich życia. Szczególną troską otacza rodziny zagubione, ciężko doświadczone przez los z powodu ubóstwa, choroby, uzależnienia.

Współcześnie potrzebna jest zmiana mentalności wśród młodych małżonków w zakresie prokreacji. Kościół zwraca uwagę na pewne niepokojące trendy, które coraz bardziej się pogłębiają wśród młodych ludzi, między innymi w ich podejściu do hierarchii celów przyświecających ich wspólnemu życiu. Często jest tak, że najpierw młodzi ludzie muszą zdobyć odpowiedni status ekonomiczny, zdobyć mieszkanie, samochód, zapewnić sobie komfort życiowy i dopiero wówczas zaczynają myśleć o założeniu rodziny. Należy zatem tłumaczyć młodemu pokoleniu, że założenie rodziny i zrodzenie dzieci jest ważniejsze od zapewnienia sobie życiowej wygody.

Specjalnego podejścia wymagają rodzice, którzy borykają się z problemem bezdzietności. Bezdzietność jest współcześnie zjawiskiem bardzo niepokojącym. Wynika ono z kilku czynników. Jedne z nich są niezawinione, inne zawinione. Pozwalając sobie na pewne upraszczające uogólnienie, można powiedzieć, że niezawinionych przyczyn należy upatrywać w podłożu biologicznym, zaś zawinionych w społecznym. Wielu bowiem małżonków, którzy otwierają się na przyjęcie dziecka, w pierwszych latach małżeństwa odkładało decyzję o poczęciu. Niekoniecznie czynili to z egoizmu czy wygody. Niestety, w obecnych uwarunkowaniach społecznych kobieta deklarująca zamiar urodzenia dziecka ma nikłe szanse na znalezienie pracy, dlatego odkłada to na później. Natomiast urodzenie dziecka zwykle pociąga za sobą przerwę w pracy zawodowej. Zdarza się, że po powrocie z urlopu macierzyńskiego, kobiety otrzymują wypowiedzenie. Tak rodzi się błędne koło niemożności pogodzenia macierzyństwa ze społecznymi konsekwencjami pracy zarobkowej kobiet.

<sup>34</sup> W Poradni Specjalistycznej Arka w Tarnowie w ostatnich latach udzielono 2682 porady. Por. M. Hajduk, *Z historii Arki w Tarnowie – kilka danych statystycznych*, w: *Kształty nadziei. Materiały z sympozjum XX-lecia Stowarzyszenia ARKA Poradni Specjalistycznej i Telefonu Zaufania*, red. W. Szewczyk, Biblos, Tarnów 2002, s. 54.

Zdając sobie sprawę z dotkliwości tego problemu, Kościół promuje naprotechnologię jako nowoczesną formę troski o płodność. W tym zakresie „służba małżonkom i nowemu życiu idzie w kierunku nowoczesnej i dokładnej i cierpliwej diagnozy. Dzięki niej naprotechnologia może podjąć racjonalne ich leczenie”<sup>35</sup>. Dramat tysięcy małżeństw niemogących doczekać się własnego dziecka nie może być też pomijany w różnych debatach i konferencjach oraz modlitwach Kościoła. Tym bardziej, że „duszpasterska troska Kościoła powinna towarzyszyć wszystkim rodzinom, na każdym etapie ich życia”<sup>36</sup>.

Troska Kościoła o dzietność ma kilka swoich stałych wymiarów. Należy do nich zaliczyć między innymi: obronę życia. W związku z tym w swoich dokumentach kategorycznie przeciwstawia się bardzo niepokojącemu zjawisku, jakim jest aborcja, która stanowi wystąpienie przeciwko życiu i godności człowieka<sup>37</sup>. Mimo zmiany prawa, w tej dziedzinie w Polsce wciąż nie przezwyciężono – także w wymiarze mentalnym – ponurego dziedzictwa PRL. Zdaniem Władysława Majkowskiego, „ustawa z 1956 roku spowodowała, że aborcja w Polsce stała się zjawiskiem powszechnym, tym bardziej, że władze komunistyczne uciekały się do bardzo ożywionej, niejednokrotnie cynicznej propagandy na rzecz aborcji, prezentując ją jako jeden ze zwykłych zabiegów, zatajając jej negatywne skutki dla matki, dla społeczeństwa oraz wymiar moralny. W konsekwencji, według danych oficjalnych, rocznie dokonywano średnio około 220 tys. sztucznych poronień. Przyjmując nawet tę bardzo zaniżoną liczbę, można obliczyć, że w latach 1956-1992 dokonano łącznie 7 920 tys. aborcji. W tym czasie liczba ludności w Polsce wzrosła o niespełna 9 milionów”<sup>38</sup>.

Kościół stoi na straży życia, broni życia, wzywa do poszanowania życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Nie dziwi zatem, że temu zagadnieniu poświęca dużą część swojego nauczania, które warto przypomnieć w kontekście rozważań na temat roli Kościoła w przeciwstawianiu się zagrożeniom demograficznym. Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili jego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embrionem, i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w Księdze Życia<sup>39</sup>.

W panoramie boskiego stworzenia zrodzenie dzieci jest ukoronowaniem życia małżeńskiego, a dziecko pozostaje najdoskonalszą formą życia biologicznego, jest bowiem życiem istoty duchowo-cieleśnej i zarazem materialno-społecznej. W tym sensie, życie ludzkie jest rzeczywistością świętą, zaś jego miejscem określonym jako „świątynia” jest rodzina. Bóg jest w tym przypadku promotorem życia i świętości.

<sup>35</sup> P. Marzec, *Naprotechnologia. Nowoczesna troska o płodność*, Biblos, Tarnów 2015, s. 177.

<sup>36</sup> W. Bołoz, *Promocja osoby w rodzinie*, Adam, Warszawa 1998, s. 229.

<sup>37</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2270-2275.

<sup>38</sup> W. Majkowski, *Rodzina polska w kontekście nowych uwarunkowań*, Dehon, Kraków 2010, s. 222.

<sup>39</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Evangelium vitae”* (25 marca 1995), nr 61.

Kościół zaprasza zatem małżonków do realizowanej przez odpowiedzialne rodzicielstwo prokreacji, która jest darem udzielonym rodzicom. Pan Bóg bowiem rzekł: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). Ich płodność staje się wartością w pełni naturalną, a małżonkowie w pełni poznają istotę daru poczętego dziecka. W tym znaczeniu, od początku istnienia nowy człowiek – dziecko, jest nie tylko darem dla samych rodziców, ale i dla całego społeczeństwa<sup>40</sup>. Prokreacja jako podstawowe zadanie małżonków nie wyraża się bowiem jedynie poprzez fizyczne rodzenie dzieci, ale także poprzez umożliwienie im korzystania z owoców własnego życia duchowego i religijnego. Rodzice winni przekazać im je w darze, a poprzez nie Kościołowi i światu<sup>41</sup>.

#### 4. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Problem relatywnie małej dzietności jest bardzo ważnym wyzwaniem dla współczesności, zarówno dla państwa, jak i dla Kościoła. Jak zostało to już wskazane, po roku 1983 nieprzerwanie maleje liczba urodzeń. Współczynniki dzietności wydają się być mocno alarmujące. W 1983 roku urodziło się 723,6 tys. dzieci, a w 1988 tylko 395,6 tys. Oznacza to, iż w ciągu 12 lat nastąpił spadek urodzeń o prawie 45%, zaś w roku 2013 urodziło się jedynie 369,6 tys. dzieci, a współczynnik dzietności uplasował się na poziomie niespełna 1,3 dziecka na jedną kobietę.

Wielu małżonków mogłoby podjąć decyzję o posiadaniu liczniejszego potomstwa. Tym bardziej, iż każde dziecko w rodzinie jest darem i zadaniem. Jest darem – dzięki niemu bowiem małżonkowie odkrywają istotę swojego życia. Człowiek z natury został stworzony w celu zrodzenia kolejnych ludzi, które będą ubogacać świat. Dlatego zrodzenie dziecka nie powinno być dla małżonków jedynie słusznym wypełnieniem własnych oczekiwań, pozwalającym im zaspokoić poczucie szczęścia. Dziecko jest darem Boga i dlatego małżonkowie powinni przyjąć tyle dzieci, ile Pan Bóg w swojej łaskawości, przez akt prokreacji, zamierzył im podarować. Oczywiście, nie może to być ślepe działanie rodziców, ale współpraca z Bogiem-Stwórcą. Akt poczęcia i zrodzenia istoty ludzkiej musi być racjonalny. Oznacza to, że rodzice (małżonkowie), zwracając uwagę na swoje predyspozycje, zdrowie psychiczne oraz warunki ekonomiczne, przyjmują tyle dzieci, ile ze względu na te okoliczności są w stanie przyjąć. Racjonalizm prokreacyjny domaga się od rodziców przestrzegania odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Jak się wydaje, istnieje wiele możliwości i kierunków działań wpływających na poprawę dzietności w Polsce. Pierwszym działaniem powinno być bezpośrednie wpływanie Kościoła i innych instytucji na zmianę mentalności i światopoglądu współczesnych małżeństw. Małżonkowie, obok realizacji zawodowych, na pierwszym miejscu powinni deklarować wolę zrodzenia i wychowania dzieci. W ten sposób przyjęta hie-

<sup>40</sup> Por. U. Dudziak, *Miłość i odpowiedzialność przejawem zdrowia człowieka i rodziny. Wskazania prokonceptyjne, pre- i postnatalne*, Roczniki Nauk o Rodzinie (2009)1, s. 101.

<sup>41</sup> Por. FC 28.

rarchia wartości wraz z kryjącą się za nią filozofia życia pozwoli im zrealizować się na poziomie rodzicielstwa i kariery zawodowej. Tym bardziej, że rodzicielstwa w rodzinie nie powinno sprowadzać się do urodzenia tylko jednego dziecka.

Kościół, towarzysząc rodzinie na drodze zrodzenia i wychowania dzieci, podejmuje szeroką współpracę z instytucjami państwowymi. Oczywiście bowiem jest, że każdy obywatel jest dobrem społecznym.

Jako że w działaniach na rzecz rozwoju demograficznego obok Kościoła ważne miejsce zajmuje państwo, więc jego polityka winna być bardziej przyjazna dla rodziny. Zadaniem państwa jest dbać o rodzinę i podejmować takie ustawy, które pozwolą jej żyć na odpowiednim poziomie ekonomicznym oraz umożliwią – np. przez elastyczny czas pracy – każdej kobiecie-matce, po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego, powrócić do pracy<sup>42</sup>. W tym kontekście biskupi polscy, w liście skierowanym do wiernych, wskazali: „Bolejemy nad tym, iż wiele rodzin nie realizuje swoich marzeń o potomstwie ze względu na obawę o możliwość utrzymania. Bezwzględnie konieczna jest bardziej skuteczna prorodzinna polityka państwa i pomoc najuboższym rodzinom, zwłaszcza wielodzietnym”<sup>43</sup>.

#### THE CHURCH AND THE PROBLEM OF DEPOPULATION IN THE CONTEXT OF THE PRESENT

##### Summary

The article verifies the key issues from the area of contemporary fertility. Its main purpose is to describe the phenomenon of “fertility regression” and point to activities undertaken by the Church to help marriages that perform procreative functions and undertake responsible parenthood. The article refers to the reasons behind diminishing birth rates, their scope and the question of demographic renewal.

The Church knowingly assists fertility issues on many levels: religious, cultic, economic, social, and mental. Accompanying family in procreation and education of children the Church cooperates with the activities undertaken by the State. It is obvious that every citizen is a social good and without replacement of generations every nation is doomed to “biological death”.

**Keywords:** church, marriage, family, fertility, responsible parenthood, demography

**Nota o Autorze:** ks. dr Józef Młyński, dr nauk humanistycznych: socjolog, teolog, wykładowca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – Wydział Studiów nad Rodziną

<sup>42</sup> Ważnym przedsięwzięciem, jak zaznacza M. Szyszka, byłoby zwiększenie przez państwo zasiłków rodzinnych oraz wprowadzenie innych form wspierania rodziny. Dlatego też „realizacja bezpośredniej polityki rodzinnej wymaga dostosowania pieniężnych świadczeń rodzinnych do wymogów społecznych. Wskazuje się na konieczność spełniania funkcji egalitaryzującej i kompensacyjnej przez instrumenty bezpośredniej polityki rodzinnej. Dotąd nie został wykorzystany system podatkowy jako narzędzie polityki rodzinnej, a nawet prorodzinnej, wręcz przeciwnie – zaznacza się tendencje do «oczyszczania» go z różnych ulg i odpisów”. M. Szyszka, *Polityka rodzinna w Polsce 1990-2004*, KUL, Lublin 2008, s. 285.

<sup>43</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *List zapowiadający obchody XV Dnia Papieskiego „Jan Paweł II – patron rodziny”* (11 października 2015), nr 2.



oraz na Uniwersytecie Papieskim J. Pawła II w Krakowie – Wydział Nauk Społecznych; Kierownik ds. praktyk pracy socjalnej na Wydziale Teologicznym w Tarnowie; Członek Polskiego Stowarzyszenia Socjologów oraz Polskiego Towarzystwa Familiologicznego. Pracownik Poradni Specjalistycznej „ARKA” w Tarnowie. Autor wielu publikacji z zakresu socjologii rodziny i pracy socjalnej. Obszary zainteresowania: socjologia rodziny, aksjologia, praca socjalna, pedagogika społeczna.

**Słowa kluczowe:** Kościół, małżeństwo, rodzina, dzietność, odpowiedzialne rodzicielstwo, demografia